

**UCHWAŁA NR
RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE GÓRNICZEJ**

z dnia 2018 r.

w sprawie unieważnienia uchwały Rady Miejskiej Nr XXVII/426/08 z dnia 28 maja 2008 roku w sprawie ustalenia wysokości stawki procentowej opłaty adiacenckiej z tytułu wzrostu wartości nieruchomości, który nastąpił w wyniku wybudowania urządzeń infrastruktury technicznej ze zmianą wprowadzoną w uchwale Nr X/221/2015 z dnia 9 września 2015 w sprawie zmiany uchwały Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej Nr XXVII/426/08 z dnia 28 maja 2008 roku oraz wprowadzenia stawki procentowej opłaty adiacenckiej z tytułu wzrostu wartości nieruchomości, który nastąpił w wyniku wybudowania urządzeń infrastruktury technicznej

Na podstawie artykułu 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2017 roku poz. 1875 z późn. zm.) oraz artykułu 146 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018 r. poz. 121 z późn. zm.) na wniosek grupy radnych

Rada Miejska w Dąbrowie Górniczej uchwała:

§ 1. Unieważnić uchwałę Nr XXVII/426/08 z dnia 28 maja 2008 roku w sprawie ustalenia wysokości stawki procentowej opłaty adiacenckiej z tytułu wzrostu wartości nieruchomości, który nastąpił w wyniku wybudowania urządzeń infrastruktury technicznej ze zmianą wprowadzoną w Uchwale Nr X/221/2015 z dnia 9 września 2015 w sprawie zmiany uchwały Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej Nr XXVII/426/08 z dnia 28 maja 2008 roku.

§ 2. Dla nieruchomości leżących na terenie Miasta Dąbrowy Górniczej, których wartość wzrosła w wyniku wybudowania urządzeń infrastruktury technicznej, ustala się stawkę procentową opłaty adiacenckiej w wysokości 1% różnicy między wartością, jaką nieruchomość miała przed wybudowaniem urządzeń infrastruktury technicznej, a wartością jaką nieruchomość ma po ich wybudowaniu.

§ 3. Powierzyć wykonanie uchwały Prezydentowi Miasta Dąbrowa Górnicza.

§ 4. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego.

Przewodniczący Rady
Miejskiej w Dąbrowie
Górniczej

Agnieszka Pasternak

UZASADNIENIE

Niniejszy projekt unieważnienia uchwały Nr X/221/2015 z dnia 9 września 2015 oraz uchwały Nr XXVII/426/08 z dnia 28 maja 2008 roku to odpowiedź na rosnący problem społeczny w Dąbrowie Górniczej związany z wprowadzeniem w życie zapisów w/w uchwał.

Konieczność uiszczenia opłaty adiacenckiej przez właścicieli nieruchomości, w pobliżu której gmina wybudowała infrastrukturę techniczną rodzi często problemy finansowe, niepotrzebny stres i niepokój mieszkańców. Są to kwoty od kilku do kilkunastu tysięcy złotych, na które pozwolić sobie nie mogą zwłaszcza osoby starsze, samotne czy schorowane.

Podejmując przedmiotową uchwałę warto porównać ogromne koszty społeczne związane z wprowadzeniem i egzekwowaniem opłaty adiacenckiej z niezbędnymi wydatkami, związanymi z jej obsługą. Olbrzymie kwoty pochłaniają operaty szacunkowe, sporządzane dla każdej nieruchomości, w pobliżu której powstały gminne inwestycje. Niemniej kosztowne jest prowadzenie 10-osobowego Biura Opłaty Adiacenckiej, obecnie jednej z liczniejszych jednostek Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej oraz bieżąca obsługa prowadzonych postępowań administracyjnych i odwoławczych do Samorządowego Kolegium Odwoławczego i sądów.

Koszty społeczne to przede wszystkim brak zaufania do organu samorządowego i wykonawczego Gminy. Nikt nie uprzedzał mieszkańców o obowiązku zapłacenia opłaty adiacenckiej. Nawet sam Prezydent Miasta zapewniał podczas spotkania z mieszkańcami dzielnicy Strzemieszyce w dn. 28 października 2013 roku: *„Moim staraniem będzie to, żeby konsekwencje tej inwestycji były jak najmniejsze i takie przemyslenia mam. Nie chciałbym dziś o nich mówić bo to są pewne plany strategiczne i być może lepiej, żeby zostały w jakieś tajemnicy handlowej. Staram się o to, żeby tych konsekwencji było jak najmniej albo wręcz nie było ich. Natomiast co do podłączeń, to są na działkach, to są prywatne podłączenia. Państwo musicie rozważyć czy nie? My stwarzamy możliwości.”*

Mieszkańcy czują się oszukani. Wobec wielomilionowych inwestycji w infrastrukturę na osiedlach bloków wielorodzinnych, na których mieszkańcy nie ponoszą żadnych opłat, zmusza się do ponoszenia danin mieszkańców osiedli o zabudowie domów jednorodzinnych. Danin za wątpliwe osiągnięcia w poprawie warunków życia, biorąc pod uwagę ich pogorszenie w kontekście zanieczyszczenia środowiska.

Niestety, ale opłata adiacencka dotyczy kilku tysięcy rodzin. Rodzin, które mieszkają od kilku pokoleń w jednym miejscu i teraz zostały zmuszone do płacenia daniny, na którą ich nie stać. Czym innym jest budowa infrastruktury na nowych terenach inwestycyjnych, dopiero przewidzianych do budowy domów, a czym innym budowa kanalizacji w miejscach tradycyjnej zabudowy, która dotychczas funkcjonowała. To nie jest stworzenie warunków do inwestowania, jak argumentowano w 2008 roku, a sam wzrost wartości nieruchomości jest bardzo iluzoryczny. Dla Strzemieszyc, Tworzni i innych dzielnic tzw. zielonych, budowa kanalizacji to nie dobrodziejstwo cywilizacyjne, lecz wprowadzenie nowego sposobu odbioru ścieków, często droższego w eksploatacji.

Realizacja I etapu projektu *Uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej* przebiegała z ogromnymi problemami technicznymi. Do dzisiaj są kłopoty z zapewnieniem prawidłowego funkcjonowania kanalizacji. Na spotkaniu w dniu 28 października 2008 roku Pan Prezydent stwierdził, że budowa będzie zakończona do czerwca 2014 roku. Taki zapis znajduje się również w umowie z wykonawcą. Terminy jednakże były przesuwane, wykonawcy się zmieniali, a w niektórych miejscach kilkakrotnie wykonywano te same roboty. Jaki więc termin zostanie rzeczywiście przyjęty? Czy nie jest to obciążanie właścicieli posesji kosztami, wynikającymi z niedbałego wykonania budowy? Zalewanie domów i wybijanie ścieków w domowych instalacjach to nie wina mieszkańców.

Wybudowanie nowych ulic to też zapadające się studzienki, brak w wielu miejscach chodników lub zamiana poboczy na wysokie krawężniki, powodujące zwężenie jezdni, uniemożliwiające bezpieczne wymijanie się pojazdów. To jedno z wielu negatywnych skutków, jakie przyniosły inwestycje.

Oплата adiacencka dotyczy w dużej części terenów zdegradowanych. Wartość nieruchomości ciągle spada na skutek zanieczyszczenia środowiska. Coraz bardziej uciążliwy jest transport na ulicach, które nie są przystosowane do ruchu ciężkich pojazdów i takiego nasilenia ruchu. Jest to wynik powstawania coraz to nowych zakładów, dla których pozwolenia wydaje Urząd Miejski, nie licząc się z kumulacją zanieczyszczeń hałasu, i ponosząc za ten wzrost uciążliwości pełną odpowiedzialność.

W tych warunkach coraz trudniej się żyje. Mieszkańcy za to nie otrzymują żadnych odszkodowań, a żądanie w tej sytuacji od nich dodatkowych opłat, w postaci daniny adiacenckiej jest wręcz karygodne. Miasto, które przyczynia się do degradacji terenów, wymaga wysokich opłat za wybudowanie infrastruktury, która nie jest żadną rekompensatą za tę degradację.

Przedstawione argumenty wskazują na konieczność zastosowania retroaktywnej normy prawnej w postaci przyjęcia uchwały Rady Miejskiej unieważniającej dotychczas obowiązujące regulacje prawne. Jest to zgodne z szeroko rozumianym interesem społecznym i będzie stanowiło zadośćuczynienie dla mieszkańców, którzy czują się pokrzywdzeni i oszukani.

Zasady stosowania retroaktywności norm prawnych podaje **Wyrok** Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 26 lutego 2015 r. **II FSK 155/13** : *Wyrażona w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. – w klauzuli demokratycznego państwa prawnego - zasada lex retro non agit nie ma charakteru bezwzględneho, a każdy przypadek retroaktywnie działającej normy prawnej musi być oceniony autonomicznie pod kątem spełnienia fundamentalnych warunków dopuszczalności retroaktywności prawa, tj. retroaktywna norma prawna:*

(1) powinna zostać uchwalona w akcie normatywnym rangi ustawowej lub znajdującego umocowanie w normie rangi ustawowej,

(2) winna być wyrażona explicite, a więc nie została wyprowadzona w drodze domniemania lub analogii,

(3) nie powinna naruszać zaufania w stosunkach między obywatelem a państwem, w szczególności nie powinna naruszać sfery wolności i uprawnień podmiotów prawa,

(4) w sytuacjach wyjątkowych, jeśli tak czyni, to retroaktywność normy prawnej powinna być uzasadniona ważnym interesem publicznym, którego nie można wyważyć z interesem jednostki i nie można ochronić w inny sposób, niż poprzez prawo działające z mocą wsteczną. W praworządnym państwie obywatel powinien być w stanie przewidzieć prawne rezultaty działań i zachowań, a także móc się do nich rozsądnie przygotować. Powinien zatem również dysponować pewnością, że jego działania podejmowane pod rządami obowiązującego prawa i wszelkie związane z nimi następstwa będą także i później uznane przez porządek prawny. Jedyne sytuacja wyjątkowa może uzasadniać akceptację retroaktywnej normy prawnej, ograniczającej prawa podmiotowe i wolności prawnie chronione.

Sytuacja mieszkańców w Dąbrowie Górniczej jest właśnie sytuacją wyjątkową. Tylko radykalna zmiana przepisów spowoduje unormowanie sytuacji i uspokoi niepokoje społeczne. Istotne jest również w sprawie retroaktywności prawa orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego (**Proces prawotwórczy w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego dotyczące zagadnień związanych z procesem legislacyjnym – Warszawa 2015**)

Na gruncie obowiązującej Konstytucji nie można całkowicie wykluczyć stanowienia regulacji retroaktywnych w sferze prawa daninowego, regulacje takie muszą jednak mieć szczególnie mocne uzasadnienie aksjologiczne (wyrok z 2 kwietnia 2007 r., SK 19/06).

Działanie prawa wstecz nie oznacza naruszenia art. 2 Konstytucji, o ile tak wprowadzone przepisy polepszają sytuację prawną niektórych adresatów danej normy prawnej i zarazem nie pogarszają sytuacji prawnej pozostałych jej adresatów (wyroki z: 25 września 2000 r., K 26/99, 8 marca 2005 r., K 27/03, 19 marca 2007 r., K 47/05).

Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie odróżnia retroakcję właściwą od retroakcji

pozornej (retrospektywności). Retrospektywność dotyczy stosunków zaistniałych wcześniej i nadal trwających (wyroki z: 31 stycznia 1996 r., K 9/95, 31 marca 1998 r., K 24/97 i 20 stycznia 2009 r., P 40/07). Wówczas nowe prawo stosuje się bezpośrednio do trwających stosunków prawnych. (...) O tym, że przepisy mają charakter retrospektywny, a nie retroaktywny, możemy mówić wówczas, gdy nowe przepisy stosuje się do sytuacji prawnych zastanych w chwili wejścia w życie nowelizacji i nie wywołują one skutków dla stosunków i sytuacji prawnych, w zakresie, w jakim istniały one przed ich wejściem w życie (wyroki z: 10 lipca 2008 r., K 33/06, 18 października 2006 r., P 27/05 i 20 stycznia 2009 r., P 40/07).

Regulacja intertemporalna (zwana retrospektywnością), polegająca na nakazie zastosowania nowego prawa do stosunków prawnych (stosunków procesowych), które wprawdzie zostały nawiązane pod rządami dawnych przepisów, ale wówczas nie zostały jeszcze zrealizowane wszystkie istotne elementy tych stosunków, nie jest objęta wynikającym z art. 2 Konstytucji zakazem wstecznego działania prawa (por. wyrok z 31 marca 1998 r., K 24/97). Przyjęcie innego stanowiska oznaczałoby nadmierne ograniczenie swobody władzy ustawodawczej w kształtowaniu i zmianach treści prawa oraz dostosowywaniu go do zmian społecznych (wyrok z 4 kwietnia 2006 r., K 11/04). Bezpośrednie działanie nowego prawa, chociaż wygodne dla ustawodawcy z punktu widzenia porządku prawnego, w praktyce niesie liczne zagrożenia w postaci naruszenia zasady zaufania obywatela czy też podmiotów gospodarczych do państwa, zasady ochrony praw nabytych czy też zasady nieretroakcji prawa (z czym mamy do czynienia na tle niniejszego postępowania), które to zasady wynikają z art. 2 Konstytucji (wyrok z 10 grudnia 2007 r., P 43/07).

Zapisy w Ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w sposób restrykcyjny ustalają zarówno sposób naliczania opłaty, jak i wysokość obowiązującej stawki. Stawka raz wprowadzona przez Radę Gminy może zostać zmieniona, ale dla danej inwestycji obowiązuje zawsze stawka aktualna w dniu odbioru inwestycji. Taka sytuacja jest właśnie w Dąbrowie Górniczej, w której obowiązują dwie stawki: 3% i 50%, różne w zależności od terminu odbioru infrastruktury.

Opłata adiacencka z pozoru może wydawać się opłatą umożliwiającą gminom inwestowanie w rozwój infrastruktury, co oznacza rozwój cywilizacyjny i postęp społeczny. Ale ten efekt jest tylko pozorny! Czym innym jest budowa drogi czy wodociągu na nowych terenach przeznaczonych pod budownictwo, a czym innym budowa kanalizacji na terenach od lat zamieszkałych, na których starym ludziom każe się płacić po kilkanaście tysięcy złotych paropodatku tylko dlatego, że od pokoleń użytkują ojcowiznę o powierzchni kilkunastu arów, a opłata adiacencka jest obliczana od powierzchni działki. Czy naliczając w sposób bezwzględny opłatę adiacencką państwo chce doprowadzić tych ludzi, żyjących z emerytury na poziomie 1000 zł do ruiny?

Czy wreszcie obywatel, który w świetle prawa wybudował sobie biologiczną oczyszczalnię przydomową musi zapłacić daninę, bo gmina wybudowała obok kanalizację, a on nie ma obowiązku podłączenia się do niej i się nie podłączy, działając zgodnie z prawem, a zapłacić musi, bo za płotem ma w ziemi rurę, która mu nie jest do niczego potrzebna? Czy to jest uzasadnione społecznie i prawnie podejście?

A takich nonsensów jest więcej. Ustawa daje możliwość ustalania różnej wysokości stawki w zależności od uchwały rady gminy w rozpiętości od 1% do 50 %.

W ten sposób obywatele w różnych miastach ponoszą różne koszty, a jedynym kryterium jest miejsce zamieszkania. Ponad 40% gmin nie wprowadziło w ogóle opłaty adiacenckiej i nie ma z tego powodu żadnych sankcji. A dlaczego inni mają cierpieć?

Ustawa stwarza również możliwość ustalania różnych kryteriów dla różnych grup obywateli w czasie, w przypadku, gdy Rada Gminy zmieni poprzez dwie różne uchwały wysokość stawki. Może tak być, że część mieszkańców jednej gminy zapłaci podatek 1%, a część 50% w różnych okresach czasu. A w ustawie jest zapis, że obowiązuje stawka ważna w momencie oddania infrastruktury do użytku. Czy sąsiad jest gorszy od sąsiada z tej samej ulicy, bo projekt zakładał, że odbiór u niego nastąpił wcześniej, a gmina w międzyczasie zmieniła stawki opłaty i jeden zapłaci 1000 zł, a drugi 16 000 zł? Tak ma wyglądać sprawiedliwość? A tak jest właśnie w Dąbrowie Górniczej!

Sprawa często wygląda w ten sposób, że występuje zmuszanie obywateli do opłaty za budowę, której nie

chcieli, bo nikt nie przeprowadza konsultacji czy inwestycja jest potrzebna. Jest to ograniczenie wolności mieszkańców do dysponowania nieruchomością. Mają działkę, na której będą budować się za kilkanaście lat, a opłata jest pobierana już teraz. Wysokość opłaty zależy do tego od wielkości działki, a nie od możliwości korzystania z możliwości technicznych infrastruktury, która nie zależy od wielkości działki. Czy korzystanie z „dobrodrojeństwa” podłączenia do kanalizacji jest inne dla domu na działce o powierzchni 500 m² a inne na działce o powierzchni 3000 m²? Raczej jest oczywiste, że nie, więc dlaczego jeden z mieszkańców ma płacić 6 razy wyższą opłatę? A przy szczególnym i skrajnym przypadku, gdy terminy oddania do użytku inwestycji spowodują obowiązywanie dwóch różnych stawek 3% i 50 %, to właściciel mniejszej nieruchomości zapłaci 100 razy więcej.

Infrastruktura sanitarna obecnie może mieć rozwiązania alternatywne, np. oczyszczalnie przydomowe. Dlaczego mieszkańcy mają być zmuszani do korzystania z inwestycji miejskich, jeżeli skutek korzystania z infrastruktury jest ten sam. Co z właścicielami działek, którzy mają położone nisko zabudowania i korzystanie z sieci kanalizacyjnej wymagałoby budowy przepompowni, a budowa oczyszczalni przydomowej jest tańsza?

Mieszkańcy Dąbrowy Górniczej, którzy korzystają z przepompowni po podłączeniu do kanalizacji zbiorczej zostali w nocy obudzeni, bo fekalia w ich domach wystrzeliły na metr i wszystko zostało zalane? Czy postęp cywilizacyjny ma oznaczać dla nich życie w koszmarze i czekanie w strachu na deszcz? I jeszcze za to mają zapłacić horrendalnie wysokie opłaty adiacenckie!

Ustawa nie uwzględnia spadku wartości nieruchomości na skutek stanu środowiska i stopnia jego zanieczyszczenia. Na skutek decyzji władz gminy o lokalizacji uciążliwych zakładów oraz skażenia środowiska, wartość nieruchomości znacznie spadła i wzrost wartości po wybudowaniu infrastruktury tego spadku nie rekompensuje. Jednocześnie brak jest przepisów, które mogłyby pozwolić mieszkańcom ubiegać się o wyrównanie spadku wartości nieruchomości na skutek degradacji środowiska naturalnego. Społeczne odczucie jest takie, że jeżeli na skutek działania państwa (samorządu) nieruchomości tracą wartość, to nie ma rekompensaty, a jeżeli przy dotacjach unijnych buduje się infrastrukturę, to mieszkańcy ponoszą koszty budowy niezależnie od ich potrzeb i braku wpływu na proces decyzyjny inwestycji.

Opłata adiacencka jest podatkiem od teoretycznego wzrostu wartości nieruchomości całkowicie oderwanym od realnych warunków życia. Ten wzrost wartości dla mieszkańców jest wartością całkowicie abstrakcyjną i nie mającą żadnego wpływu na osiągnięcie przez nich jakichkolwiek korzyści materialnych, jeżeli nie chcą zbyć nieruchomości w najbliższym czasie. Takich mieszkańców, którzy planują sprzedaż nieruchomości po wybudowaniu infrastruktury jest może ułamek procenta.

Należy podkreślić, że opłata adiacencka w obecnej postaci ma bardzo negatywny wydźwięk społeczny.

W Dąbrowie Górniczej znaczący odsetek mieszkańców stanowią osoby o niskich dochodach lub emeryci, zajmujący nieruchomość od kilku pokoleń. Opłata w wysokości kilku lub kilkunastu tysięcy złotych może być dla nich obciążeniem finansowym niemożliwym do zapłaty, co w skrajnych przypadkach może doprowadzić do utraty nieruchomości.

Konstytucja RP gwarantuje sprawiedliwość społeczną w **Art. 2.:**

Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej.

Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 18 listopada 2014 roku (sygn. II OSK 2377) stwierdził, iż rada gminy, działając na podstawie art. 54 par. 3 w zw. z art. 147 par. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi [dalej: *Ppsa*], może uwzględnić skargę do sądu administracyjnego na własną uchwałę w przedmiocie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i stwierdzić jej nieważność.

Z uwagi na olbrzymie koszty społeczne oraz ekonomiczne obowiązywania przedmiotowych uchwał wnioskujemy się o ich unieważnienie.

Jednocześnie wnioskujemy o ustanie wysokości opłaty adiacenckiej z tytułu wzrostu wartości nieruchomości, który nastąpił w wyniku wybudowania urządzeń infrastruktury technicznej w wysokości 1% tegoż wzrostu.

Grupa radnych:

1. Jerzy Reszke
2. Grzegorz Jaszczyra
3. Katarzyna Zagajska

Dąbrowa Górnicza, dnia 26.02.2018r.

Zastrzeżenia do uchwały w sprawie unieważnienia uchwały Rady Miejskiej Nr XXVII/426/08 z dnia 28 maja 2008r. w sprawie ustalenia wysokości stawki procentowej opłaty adiacenckiej z tytułu wzrostu wartości nieruchomości, który nastąpił w wyniku wybudowania urządzeń infrastruktury technicznej ze zmianą wprowadzoną w uchwale nr X/221 2015r w sprawie zmiany uchwały Rady Miejskiej Nr XXVII/426/08 z dnia 28 maja 2008r. w sprawie ustalenia wysokości stawki procentowej opłaty adiacenckiej z tytułu wzrostu wartości nieruchomości, który nastąpił w wyniku wybudowania urządzeń infrastruktury technicznej.

W par. 1 projektu uchwały założono unieważnienie uchwały Rady Miejskiej Nr XXVII/426/08 z dnia 28 maja 2008r. w sprawie ustalenia wysokości stawki procentowej opłaty adiacenckiej z tytułu wzrostu wartości nieruchomości, który nastąpił w wyniku wybudowania urządzeń infrastruktury technicznej wraz z późniejszą uchwałą zmieniającą. Zauważyć trzeba, że unieważnienie uchwały (czy też stwierdzenie nieważności) wywiera inny skutek niż uchylenie. Stwierdzenie nieważności ma charakter aktu deklaratoryjnego, który działa z mocą wsteczną (*ex tunc*), a więc od daty wydania uchwały obarczonej wadą nieważności. Uchylenie uchwały skutkuje natomiast na przyszłość tj. od daty wydania aktu uchylającego uchwałą. Organem uprawnionym do stwierdzania nieważności uchwał organów stanowiących jest organ nadzoru - wojewoda (art. 90 i 91 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym, tj. Dz.U. z 2017r. poz. 1875 z późn. zm.) ewentualnie - na skutek skargi - sąd administracyjny (art. 147 par. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002r., tj. Dz.U. z 2017r. poz. 1396 z późn. zm.). Trzeba również podkreślić, że podstawą stwierdzenia nieważności jest sprzeczność z prawem uchwały, co oznacza, że do przesłanką niezbędną jest ustalenie, że uchwała została podjęta bez podstawy prawnej lub z rażącym naruszeniem prawa.

Natomiast, jeżeli intencją projektodawców jest uchylenie uchwały z mocą wsteczną to wskazać trzeba, że podobne rozwiązanie spotkało się z negatywnymi wyrokami sądów administracyjnych tj. stwierdzana jest nieważność uchwał (wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie w wyroku z dnia 17.09.2010r., sygn. akt II SA/Kr 734/10, wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w z dnia 14.02.2013r., sygn. akt II SA/Kr 734/10).

Z tych też względów ewentualna uchwała o treści zaproponowanej w projekcie może spotkać się z rozstrzygnięciem nadzorczym Wojewody Śląskiego stwierdzającym nieważność uchwały.

RADCA PRAWNY
Łukasz Zygmunt

